

CENA PRENUMERACY
TY Z PRZESYŁKĄ
W AUSTRII:

rocznik 8 — K., półrocznik
4 — K., kwartalnik 2 Koz.
za GRANICĄ w Niem-
czech, w Ameryce, w Australii
i Kanadzie rocznik 7 Koz.

Prenumeratę płać się z góry.
Numer pojedynczy 16 h.

Nieopłacone reklama-
cje w państwie austriackim
wolne są od opłaty pocztowej.
— Reklamsów się nie
zwraca. — Nie przyjmują
się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM
NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODAR-
SKIM I ROZRYWCE. — WYCHODZI CO SOBOTĘ

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWAŁ, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

PRENUMERATĘ

możesz wszelkie koresponden-
cje nadawać nadesłać pod adr:

Redakcja „PRAWDY” w
Krakowie, ul. Stolarska 6

Biurowisko redakcyi otwarte co
dzień, z wyjątkiem świąt
i niedziel, od godz. 8—12
przedpoł. i od 3—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz-
petitowy, jednolitej formy lub
jego miejsce 20 halerczy. Za-
deklaracji za wiersz 50 halerczy.
Przy kilkorazowym ogłosze-
niu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Hr. Czernin przemówił.

Najwyższy kierownik spraw zagranicznych monarchii austro-węgierskiej i pierwszy jej dyktator hr. Czernin od końca zeszłego roku przebywał niemal stale po za granicami tej monarchii, zajęty zawieraniem wszelkiego rodzaju układów pokojowych, najpierw z Ukrainą, z którą Austro-Węgry wcale wojny nie prowadziły, następnie z bolszewicką Rosją, wreszcie z Rumunią.

W czasie Świąt Wielkanocnych przybył hr. Czernin na krótki pobyt do Wiednia. Według urzędowych wyjaśnień na zwołanie komisji delegacyjnej do spraw zagranicznych czasu nie było.

Mowa ta zrobiła huk na zewnątrz monarchii jak i na wewnątrz wrażenie bajeczne, czy wyjdzie ono jednak hr. Czerninowi i jego polityce na korzyść, to o tem godzi się powątpiewać. Faktem atoli jest, że w podobny sposób żaden jeszcze austriacki mąż stanu w szczególności zaś żaden minister spraw zagranicznych nigdy nie przemawiał. Do niedawna wygłoszenie takiej mowy w obrębie granic obu państw monarchii nie było możliwe. A nawet obecnie nie byłby hr. Czernin ze względów osobistego bezpieczeństwa zdolny wygłosić jej u. p. w delegacjach. W Austro-Węgrzech wysłuchać spokojnie takiej mowy mogli tylko członkowie wiedeńskiej rady miasta.

Nie mamy wcale zamiaru streszczać na tem miejscu mowy hr. Czernina. Pragnęliśmy uwydatnić z niej tylko trzy szczególnie zajmujące i charakterystyczne punkty.

Pierwszy z tych punktów dotyczy sekretów wielkiej międzynarodowej polityki. Hr. Czernin zdradził jeden z takich sekretów, oświadczył mianowicie, że prezydent francuskich ministrów Clemenceau (Klemanso) udawał się do niego z propozycją i zapytaniem czyby Austro-Węgry nie zgodziły się na zawarcie z Francją odrębnego pokoju. Na to miał hr. Czernin w porozumieniu z Berlinem odpowiedzieć, że najchętniej, że atoli jedynie przekażąc na drodze do pokoju stanowi sprawą Alzacji Lotaryngii. Po tem oświadczeniu dalsze rozmowy które toczyły się we Fryburgu w Szwajcaryi ustały.

Hr. Czernin zdradzając powyższą tajemnicę chciał niewątpliwie zachwiać stanowiskiem ministra Clemenceau i doprowadzić do jego obalenia. Przypuszczal on że skoro Francuzi dowiedzą się, iż ten najbardziej wojowniczy naczelnik rządu ten srogi rzeszłowiec wszystkich zwolenników umiarkowania i pokoju, sam po cichu nie odniósłszy jeszcze zwycięstwa o pokój za tego to powstanie oburzenie, które Clemenceau zmiecie. Zdaje się jednak, że się r. Czernin w tym wypadku przerałował. Francuski prezydent ministrów oświadczył w odpowiedzi r. Czerninowi i wzywano, że Czernin skłamał. Francuzi zaś pomimo przytoczonych ze strony współpracownictwa spraw zagranicznych szczegółowych faktów niewątpliwie mu uwierzą. Wszyscy bowiem choćby cokolwiek w machinacjach politycznych wtajemniczeni wiedzą o tem doskonale, że nieobawiając się targi politycznej za pośrednictwem osób charakteru urzędowego nieposiadających między stronami wojującemi w państwach neutralnych ciężko się za kulisami w ukryciu odbywają. Państwa wojujące ukrywały stale czucie między sobą, i wzajemnie się wybadywały. Skoro zaś coś podobnego wyjdzie na jaw to najwyższe koleja urzędowe danego państwa wypierają się wszystkiego stwierdzając, że ich to nie nie obchodzi, jeżeli jacyś panowie lub nawet panie, udając, że są do tego umyślani, pociągają sobie do ucha różnych rzeczy i negocjują. Tak postąpił i w tym wypadku Clemenceau.

Drugim ciekawym punktem w mowie hr. Czernina to jego gwałtowna wprost niesłychana napaść na Czechów. Nie należymy wcale do zwolenników polityki czeskiej. Nie ulega wątpliwości, że Czesi licząc na Rosyę przerachowali się, a polityka ich zbankrutowała z kratesem. Z tego jednak, że się ktoś pomylił nie wynika wcale, aby go od czei i od wiary odsądzać i robić z niego zdrajcę stanu. Hr. Czernin powinien wiedzieć, że miłość do narodu jest silniejszą i żywotniejszą od przywiązania do państwa. Narody stworzył Bóg, państwa zaś wytworzyli ludzie. Jeżeli miłość do narodu i do państwa się nieprzekrywa, to winę ponosi nie naród ale państwo, nieudające narodowi możności odpowiedniego życia i rozwoju. Gdyby państwo potrzeby narodu w jego skład wchodzącego w pełni zaspokajało, to naród, któryby do takiego państwa czuł niechęć i je zwalczał musiałby się składać chyba z samych szaleńców. Czesi prowadzili złą politykę, ale wina za to nie spada na nich wyłącznie.

Trzeci szczególnie godny uwagi punkt w mowie hr. Czernina dotyczy tego co w zupełności przemilczał. Że o sprawie polskiej nie wspomniał, to temu wcale się nie dziwimy; dodamy nawet z całą otwartością, iż milcząc o niej, dobrze zrobił. Przedstawiciele bowiem

wiedeńskiego mieszczaństwa, które o tem co się w Syamie dzieje może coś więcej wie, aniżeli o sprawie polskiej, nie byli zaiste właścicielami dla tego przedmiotu słuchaczami. Jedną okoliczność jest przecież wprost zdumiewająca. Oto hr. Czernin stwierdził, że w obecnej wojnie światowej z ludów monarchii, jedni tylko Niemcy i Węgrzy ponieśli w wojnie ofiary i godnie się zachowali. O innych zaś nie wspomniał w szczególności zaś o Polakach wcale ję wspominał. Widocznie hr. Czernin zapatrzył w swoje wspaniałe dzieło w Ukrainę, o Galicyę całkowicie zapomniał. Jakże to, czyżby i Galicyę zamieszkiwali tylko Niemcy i Węgrzy? Więc ten największy kraj koronny zniszczony i walcem wojennym przejechany dwukrotnie od Zbrucza aż po Kraków, żądnych nie poniosł ofiar? Więc ta nieszczęsna ludność ewakuowana, mrąca z zimna i z głodu po barakach, ona widocznie dla przyjemności i ze względów na zdrowie podróżowała za granicę.

Przecież żaden kraj monarchii, żadna ludność, nie doznała tego co nasz kraj nieszczęsny i jego ludność. Inne kraje zdaleka tylko coś o wojnie zasłyszały, my ją na własnej odczuwamy do dzisiaj skóry, udreżeni jak żaden może inny naród. Krocie tysięcy naszych ojców i synów, braci brzozyły i broczą do dzisiaj we krwi na pobojowiskach za monarchię, atoli to wszystko u hr. Czernina żadnego nie posiada znaczenia. On widzi tylko ofiary Niemców i Węgrów.

Tak to raz wtóry zadrasnął ten dziwny polityk w najboleśniej sposób uczucia narodu polskiego. Raz odbierając mu ziemię chełmską, drugi raz zbywając pogardliwym milczeniem poniesione przez ten naród straszliwe ofiary i cierpienia. Pan Czer-

nin może, jest wymowny, atoli groźnym trudno go nazwać. Z najlepszych i najbardziej mu oddanych przyjaciół umie stwarzać sobie wrogów. Jak daleko zaprowadzi go taka polityka zobaczymy. Najbliższe obrady Rady państwa i Delegacyi będą po mowie hr. Czernina wygłoszonej do Wiedeńczyków niewątpliwie bardzo zajmujące, czy dla niego samego bardzo mile i przyjemne to inne pytanie.

Brak żywności.

Co mówił burmistrz Wiednia. — Pociuszające na przyszłość liczby ministra. — Jak sobie radzić?

Burmistrz miasta Wiednia, Weiskirchner, udał się z przedstawicielami wiedeńskiej rady miejskiej do ministra spraw zagranicznych hrabiego Czernina, i przedstawił mu w dłuższym przemówieniu ciężkie położenie spowodowane brakiem żywności. Między innymi wypowiedział wiedeński burmistrz słowa następujące:

Obawy, jakie zastępcy miasta Wiednia wyrazili już w jesieni roku zeszłego, stały się niestety faktami. Obecnie brakuje najpotrzebniejszych środków żywności. Wydziclanie na karty stało się bardzo szczerpym, a i najmniejszych ilości nie zawsze można dostarczyć. Wielkie ofiary, jakie poniosła ludność poza frontem, nie pozwalają już na dalsze wysiłki i jedynie można tylko mieć nadzieję, że rządowi powiedzie się miarę niedostatku choć połowicznie uczynić znośną. Brak żywnościowy naszej ludności wzrasta z dnia na dzień i istnieje niebezpieczeństwo, że pracy wojennej, nałożonej na ludność na tyłach armii, nie będzie można trwale wykonać w dostatecznych rozmiarach, oraz, że dorastająca młodzież ciężko będzie zagrożona.

Po odbytej naradzie przewodniczący klubów miejskich postanowili zwrócić się także do ekscelencji (to znaczy do ministra spraw zagranicznych) aby przedstawić, że wytwórczość środków żywności w monarchii nie wystarcza, aby poręczyć zapotrzebowania żywności mieszkańców do najbliższych zbiorów. Ekscelencya zawarł już trzeci pokój na wschodzie. Pokój z Wielkorosyą nie da nam, jak się zdaje, żadnego dowozu środków żywności, oddziaływanie pokoju z Ukrainą jest zależne od rokowań, które prowadzą nasi zastępcy w Kijowie, oraz od szczęśliwego rozwiązania. Rumunia z kraju, po największej części okupowanego, stanie się znowu samodzielnym obszarem i państwem, z którym należy zawrzeć gospodarcze umowy, aby zapewnić dla nas potrzebne przywozy.

W odpowiedzi na to przemówienie burmistrza wiedeńskiego wypowiedział hr. Czernin obszerną mowę, o której piszemy w poprzednim artykule. Z mowy tej okazuje się, że żywność z Ukrainy, na którą tak bardzo liczą, nadchodzi w małej ilości i bardzo powoli. Dowóz z Ukrainy — jak sam minister oświadczył — jest szczerpły.

Minister ma jednak nadzieję, że dowóz zwiększy się, bo utworzone na Ukrainie władze do wydobywania i wysyłania żywności rozpoczęły już swoją działalność. Do tego jednak potrzeba czasu. Naprzód trzeba żywność wydobyć, zabrać a następnie

przewieźć, ponieważ zaś przewóz kolejną jest utrudniony, musi się przewozić statkami na Dunaju. Na razie więc i w najbliższym czasie brak żywności będzie dokuczal ludności jak dokucza, a może nawet będzie większy, ale w przyszłości ma być lepiej. Tak przytłumienie pocieszał hr. Czernin, bo przecież przedstawiciele Ukrainy zobowiązali się dostarczyć zboża monarchstwu centralnym (Niemcom i Austrii) co najmniej 10 milionów cetnarów, Rumunia zaś ma dać — jak zapewniał hr. Czernin — około milion cetnarów kukurydzy, 300 tysięcy owiec i 100 tysięcy świń a po nowych żniwach tyle zboża ile jej będzie zbywało, co — jak już dzisiaj obliczono — ma wynosić około milion cetnarów zboża.

Przytoczone liczby, które podał w swej mowie hrabia Czernin są wcale okazałe i pocieszające na... przyszłość.

W naszym kraju, tak bardzo zniszczonym wojną i ogłodzonym ze środków żywności nie tylko przez rekwizycje ale także przez spekulantów i różnych „gości” wojennych — jest gorzej niż w innych krajach. Po miastach nie ma już od dłuższego czasu ani chleba, ani mąki a o ziemniaki — trzy funty tygodniowo na osobę — także trudno. Nie lepiej jest i po wsiach, u małorolnych i bezrolnych.

Trudno! wojna jest nieszczęściem, które obecnie odczuwają wszyscy z wyjątkiem tych, co z wojny żyją i na wojnie zarabiają — wojna jest złą koniecznością (jak powiadają) złem koniecznym, które przejść musi i przejść. Nim to jednak nastąpi, wszyscy powinni sobie pomagać nawzajem w tym nieszczęściu. Obowiązkiem zamożniejszych jest pomagać biednym, ci którzy posiadają jeszcze środki żywności, niechaj nie skąpią głodnym — aby się między ludźmi nie wytwarzała zawiść i nienawiść.

Rekwizycje przy pomocy wojska.

Z Wiednia nadeszła wiadomość treści następującej:

Tak na Węgrzech, jak i w Austrii zarządzone będą wkrótce nowe rekwizycje. Rekwizycje tych, aczkolwiek d'konywane one będą przy pomocy wojska, nie można uważać za wojskowe, gdyż wojsko będzie tylko organem wykonawczym, (będzie pomagało) prawo rozporządzania zaś przysługiwać będzie tylko komisarzom rządowym. Nowością w rekwizycjach tych będzie to, że poszczególne domy i gospodarstwa zwiedzać będą komisje rekwizycyjne. Komisje te będą wszystko przeszukiwały i rekwizowały. Kto po pierwszym wezwaniu odda nadwyżkę zapasów, otrzyma wynagrodzenie odpowiednie, i nie będzie karany chociażby dotychczas zapasy swe utajał. Kto mimo wezwania nie wyda nadwyżki będzie ostro karany.

Losy Legionów.

Zahęś wielka i ból głęboki przenika każdego, kto zastanawia się nad losami naszych Legionów. Niedawne to chwile i krótkie, ale jakże wielką zawierają treść — ileż to pięknych zapisały kart ofiarności, poświęcenia, bohaterstwa — ileż to wzniosłych uczuć mieszczą w sobie?...

Kiedy z początku wojny, w sierpniu 1914 roku zaczęto tworzyć Legiony, radowali się serca polskie. Składano ofiary z zapalem, śpiczyli z datkami i zamożni i biedni a młodzież co najdzielniejsza stawała w szeregiach, aby wależyć za wolność Ojczyzny, aby ofiarować jej krew i życie, gdy będzie potrzeba. Niejedna matka żegnała syna ze ścisniętym sercem, ze łzami w oczach, ale nie powstrzymywała go — żegnała tylko słowami błogosławieństwa i modlitwy na te nieznane jeszcze wówczas boje.

A potem, kiedy walki rozgorzały Legiony dowiodły jak Polacy umieją waleczyć gdy walczą z myślą o Ojczyźnie... Przez Legiony było znów głośno w świecie o Polakach i o Polsce. I swoi i obcy wychwalali odwagę i walczność polskiego żołnierza. Bohaterskie czyny Legionów budziły wszędzie zachwyt...

A potem, kiedy państwa centralne (Niemcy i Austria) ogłosiły niepodległość Królestwa Polskiego, Legiony miały stać się związkiem wojska polskiego w Królestwie... A potem?...

Co stało się dalej z Legionami — wiadomo! Dlaczego tak się stało — dziś nie czas i nie podobna tłumaczyć.

Z powodu przysięgi, której z żądano od Legionistów Legiony podzielono — jak? — także wiadomo.

Ci, którzy przysięgi nie złożyli, pochodzący z Królestwa pozostali zamknięci w obozach pod strażą niemiecką — pochodzący zaś z Galicji przydzieleni zostali do pułków austriackich. Z tych jedni zginęli już na froncie, drudzy zostali ranni, inni walczą przeważnie na froncie włoskim.

Ci, którzy złożyli przysięgę wrócili do Galicji znowu jako tzw. „Polski korpus posiłkowy“, a tylko część królewaków została w Królestwie, aby dalej być związkiem wojska polskiego, które ma się tworzyć pod kierunkiem niemieckim, ale jakoś utworzyć się nie może...

Wiadomości o legionistach na Węgrzech.

W ostatnich czasach nadeszły obszerniejsze wiadomości o położeniu legionistów uwięzionych w barakach na Węgrzech. Smutne to wiadomości.

W siedmiu obozach, położonych w Huszt, Szekleny, Szalabosz, Bustyahaza, Talabor-Falva, Dul-Falva i Taraszkocz ponieszezono legionistów, których cyfry nie można tu razie ująć w ścisłe granice, wciąż bowiem w poszczególnych obozach następują zmiany, a zarządzania niemal codziennie ufrudniają zestawienie cyfrowe. Wszystkie wymienione powyżej miejscowości leżą

wzdłuż linii kolejowej, wiodącej z Sateralfalwa przez Nagy Szabollos i Huszt do Marmarosz-Sziget, — Huszt stanowi na tej linii jedną z głównych stacji. W najbliższej okolicy w odległości około dwóch kilometrów poza miastem znajdują się baraki, w których przebywa około 1.800 legionistów tak oficerów jak i żołnierzy. Po przeciwległej stronie tej miejscowości, w odległości około półtora kilometra od dworca na uboczu położone baraki zamienione zostały na szpital rezerwowy. Był on poprzednio urządzony dla austriackich żołnierzy, mieści się w drewnianym baraku.

Uwięzionych legionistów we wszystkich obozach podzielono na trzy grupy, różnie traktowane. Pod najścisłym nadzorem znajdują się ci, którzy przybyli z Bukowiny. Znajdują się oni w zamkniętych obozach, z których nie wolno im się wydalać, chyba pod strażą do sądziego; ci, których przywieziono z Bołochowa, mają więcej swobody i mogą chodzić po mieście; wreszcie trzecią grupę tworzą Królewiaczy, umieszczeni w obozie w Taraszkocz.

Specjalny utworzony sąd polowy pracuje bardzo energicznie nad możliwym ukłóceniem sprawy uwięzionych. Sąd ten, po zbadaniu aktów, postawił już przeszło 300 wniosków zamknięcia śledztwa co do uznanych za niewinnych. Na czele władz wojskowych w sprawie Legionów, stoi znany z Przenysłwa gen. Schilling, zamianowany komendantem miasta Lwowa, mający jednak do końca sprawy pozostać w Huszt. Artylerya cała jest w Huszt; tak samo oddziały sanitarne i telegraficzne legionów.

Niepodzielnie nagromadzenie kilku tysięcy ludzi na małym kawałku ziemi, musiło wywołać ogromną drożyznę środków żywności. To pogarsza położenie legionistów, zwłaszcza niezamożnych i przynagla do niesienia jak najszybszej pomocy, bo pożywnie jest bardzo skąpe.

W otrzymywaniu korespondencji czynione są wielkie trudności. Część legionistów, która znajduje się w Huszt, nie może porozumiewać się. Dla badania ich sprawy zostanie utworzony osobny oddział sądu polowego.

Odwiedzanie uwięzionych legionistów dozwolone jest tylko w obecności oficera dyżurnego i rozmowa odbywać się musi po niemiecku.

Stan wdrożony w obozach jest nienajlepszy. Zaraz w pierwszych dniach stwierdzono w Huszt wypadki czarnej ospy, szkarlatynę i tyfus. W Szekleny szkarlatynę, w Szalabosz tyfus, w Bustyahaza mnóstwo wypadków czerwonki i tyfusu. Najzdrowsze stosunki panują w Taraszkocz, gdzie są sami Królewiaczy, w Talaborfalwa i Dulfalwa, w obozie oficerów z Bołochowa. W szpitalu w Huszt jest ponad 150 legionistów chorych na czerwonkę i tyfus. Lekarze legionowi nie mogą dać rady, zwłaszcza, że nie wolno im poruszać się swobodnie.

Na polepszenie doli legionistów, umieszczonych w barakach na Węgrzech, oczekującej wyroku sądu polowego, płyną liczne datki i nie powinny ustać dopóty, dopóki tych naszych żołnierzy nie zamieni się na lepsze.

Jak to było pod Huszt w 1914 roku?

Huszt jest małą węgierską miejsciną, położoną przy kolei, wiodącej z Marmarosz-Sziget wstępnie do doliny, zakoludzonej tuż nad granicą Galicji przeciętą Ockormezem. Na wysokiej górze zamkowej pozostałe ruiny świadczą o tem, że Huszt miało niegdyś ważne zadanie obronne dla Węgier. Setki lat pożycia pokojowego Polki z

Węgrymi pozwoliły obrotom uderzeń rozpaść się w grupy. Przyszedł jednak czas, w którym ta miejscina miała znów przeżyć ciężkie chwile najazdu. Nie Polacy jednak byli tymi wrogami, najeżdżającymi dolinę Cisy — byli tui Rosjanie.

W pierwszych dniach października 1911 roku dywizja kozaków kubańskich, poparta lekką artylerją polną, przedarła się przez nieobsadzone wojskiem przełęcze karpackie i szeroko rozpuściła zagony po stronie węgierskiej.

Replach padł na ludność miejscową. Kozacy rozpoczęli hulać po bezbronnych osadach.

Z płaczem i lamentem uciekała ludność drogami, wiozącami na południe. Drobne oddziały pospolitego ruszenia nie były w stanie przeciwstawić się przeważającym siłom i pod groźbą wypadków musiały się przyłączyć do ogólnej ucieczki. Wojska regularne austriacko-węgierskie związane były wówczas zażartymi bitwami nad Dunajcem i Nidą i same, potrzebując rezerw, nie mogły ich nadesłać na ratunek niespodziewanie zagrożonej doliny. Pomoc ta w każdym razie nadeiagnęłaby już za późno, by uratować pograniczne miasta.

Wybawienie dla okolicy Huszt przyszło skądinąd. Ono zdarzyło się, że druga brygada Legionów polskich, zawagonowana w dniu 30 września w Krakowie, jedenaście wówczas do Munkacza dla rozpoczęcia szóstotygodniowych ćwiczeń w robieniu bronią. Dziewięć tysięcy pełnych zapału ochotników wypełniało wagony. Na wyjeździe z Krakowa otrzymali już karabiny systemu Schenauer-Mandlicher, których mechanizm był większości obcy.

Pociągi legionistów do pierwotnego celu podróży nigdy dojechać nie miały.

Pe drodze na jednej stacyi — w Huszt — powstał alarm.

Od strony gór przygrybował sztab jakiejś dywizyi z wieścią, że kozacy podchodzą pod miasto i przecinają linię kolejową.

Padły rozkazy.

Rozdzielono na gwałt ostro naboję, wziętą dotychczas w skrzykackich, oficerowie, nie więcej doświadczeni od żołnierzy, uczyli ich trudnej sztuki nabijania broni, poczem bataliony drugiego i trzeciego pułku sformowały się i ruszyły pod komendą pułkownika Zielińskiego w bój.

Trzeci szwadron z porucznikiem Duninem-Brzezińskim na czele wstąpił równocześnie kilka patroli, uzbrojonych jedynie w karabiny piechoty, a nawet bez szabel, gdyż rytmistrz kawalerski miał nadzieję później wprost do Munkacza.

Pod Raczfalwą wziął drugi pułk pierwszy zwycięzki chwyt gniowy. Dywizja kozaków, zaskoczona niespodziewanym atakiem w bezbronnej okolicy, rozpoczęła odwrot na północ. Po kilku jeszcze uderzeniach cały komitat Marmarosz-Sziget, a z nim i drogami do Koszye i Budapesztu, zostały od najazdu zwolnione.

Nie bawem tylko krzyże, znalezione napisem: „Tu leży polski legionista“..., świadczą o śladach stoczonych walk.

Wdzięczny naród węgierski ze śladów, zebranych rok potem, pragnął uczcić pamięć poległych legionistów wzniesieniem pomnika na ich mogiłach.

Pomnik był gotów, lecz do poświęcenia nie doszedł, gdyż przedstawiciele drugiej brygady, stojącej wówczas na froncie, nie otrzymali następnie pozwolenia od wyższej komendy na udział w uroczystości. Wobec tego poświęcenie pomnika odłożono do lepszych czasów.

Mięsło cię żyła. Wielu oficerów i żołnierzy drugiej brygady miało znów sposobność wrócić wśród zimnych i pomnych dni lutego w tak dobrze znane im strony.

Me w międzyczasie niejeden z dawnych towarzyszy z broni rozstał się z ułm na zawzię. I Rosjan również już niema na przelęczach karpackich, przestali już gnieć najazdem.

Może i pamięć o stoczonych z nimi walkach i o gromyżnych dla całej doliny Husztu chwilach wśród mieszkańców przebrzmiała?!

Lecz krzyże zostały...

A. N.

Ogólny przegląd polityczny.

Czernin a Clemenceau. — Nowa mowa Wilsona. Zmiana rządu w Królestwie polskiem. — Ludowcy zostają w Kole polskiem. — Niemcy na Ukrainie.

Wyjawienie przez hr. Czernina dyplomatycznych sekretów dotyczących propozycyi pokojowych poczynionych Austro-Węgom przez Francję, nabrało w całym świecie wielkiego rozgłosu. Clemenceau się broni twierdząc, że konferencya w Szwajcaryi odbywała się na żądanie Austro-Węgier, powiedzenie zaś Czernina jakoby on Clemenceau przed rozpoczęciem oświadczył na zachodzie zapytywał, czy monarchia nie byłaby gotowa do rokowań i na jakiej podstawie, nazywa poprestu kłamstwem. W odpowiedzi pojawiło się znów urzędowe doniesienie austro-węgierskie, które twierdzi, że wszyskie co mówi Clemenceau i co ogłasza jego poprzednik, Palmstave daleko odbiega od faktów. Obie więc strony zarzucają sobie nieprawdę. Przeciw Clemenceau zbiera się już w Paryżu burza. Dostał on już wezwania, aby się stawił przed komisją spraw zagranicznych parlamentu, gdzie chcą go zmusić do wyczerpujących bezwzględnych wyjaśnień. Zdaje się jednak, że tak stary lis potrafi się i z tego wykreścić.

Wilson wygłosił znów mowę w rocznicę wstąpienia Stanów Zjednoczonych w wojnę. Mowa ta różni się znacznie od mów dawniejszych brakiem umiarkowania. Przyjmuje on, jak powiąda, wyzwanie Niemców, i oświadcza, że przemoc postąpięta aż do ostateczności, przemoc bez miary i granic, to jego cel. Za powód do tak namiętnego wystąpienia podaje Wilson pozawierane przez mocarstwa centralne układy pokojowe z Rosją, Ukrainą i Rumunią.

W Warszawie utworzone nareszcie zostało nowe ministerstwo polskie pod przewodnictwem dra Steczkowskiego. W ministerstwie tem objął Steczkowski prezydium i francjo. Chodźko opiekę spoleczną, Dzierzbiński rolnictwo i dobra koronne, Higersberger sprawiedliwość, Pomikowski oświatę, Stecki sprawy wewnętrzne, minister handlu będzie później zamianowany. Książę Jaansz Radziwiłł został dyrektorem departamentu spraw zagranicznych.

W mieściele ubiegłą odbywały się w Krakowie narady stronnictwa ludowców. Uchwalono, że ludowcy mają nadal pozostać w Kole polskiem, z którego nareadowi demokraci już wystąpili.

Niemcy na Ukrainie coraz dalej się posuwają ujmując co raz silniej w swoje ręce. Rada ukraińska stanie się zapewne wkrótce czystem urojeniem.

Wojna.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJENNA.

Odczuwa niemiecka na miasto Amiens chwilo-wo zatrzymała się skutkiem silnego oporu rezerw anglo-francuskich. Nofomiast główny ośrodek walk przeniósł się teraz więcej na południe nad rzekę Oise (czyt. Uaz.)

Niemcy ruszywszy z La Fere posunęli się wzdłuż Oisy, ku poł. zachodowi, nie przekraczając rzeki. W ten sposób między La Fere, Noyon a Coucy powstało wgłębienie we froncie niemieckim w formie trójkąta, które stanowiło poważne zagrożenie linii niemieckiej. Niemcy zrozumieli niebezpieczeństwo i podjęli działalność celem zniesienia owego niebezpiecznego trójkąta. Uprowadzili w ten sposób zamiary francuskie. Przekroczywszy Oisę, która w tem miejscu jest szeroka i bagnista, zajęli Amigny i kilka mniejszych wosek położonych na południe od niego.

Amiens leży już całe w ogniu ciężkiej artylerji niemieckiej. Tem samym jako węzeł kolejowy straciło swoje znaczenie. Połączenie kolejowe Paryż—Calais przez Amiens zostało już przez Niemców przerwane.

Z innych frontów nie ma nic ważnego do doniesienia.

Zmiana ustawy o zasiłkach.

Kto może otrzymać podwyżkę?

Z dniem 1 kwietnia weszła w życie ustawa zasiłkowa (z dnia 31 marca 1918), która wprowadza podwyżkę o 50 procent to znaczy o połowę zasiłku, ale tylko w następujących wypadkach:

1. Gdy powołany do wojska, nie żyjąc z rodziną we wspólnym gospodarstwie domowym, wspomagał ich pewną kwotą.

2. Gdy dziecku nieślubnemu przyznano wyrokiem lub ugodą sądową alimenty, ale przed dn. 1 sierpnia 1916 roku, i gdy ich wysokość jest niższą od zasiłku. Podania o podwyżkę nie wymagają niczyjego potwierdzenia.

Już ustawa zasiłkowa z dnia 27 lipca 1917 r. wprowadziła w powyższych wypadkach 50 proc. podwyżkę, a obecna ustawa o dalsze 50 proc., a więc razem o 100 proc., czyli drugie tyle kwoty, którą wspomagał powołany swą rodzinę. Zasiłek jednak podwyższony o 100 proc. nie może przynosić kwoty 1 K 60 h dziennie dla osoby (względnie w większych miastach 1 K 80 h).

W powyższych wypadkach musi się wnieść podanie o podwyżkę.

W wypadkach, gdzie już przyznano 50 proc. podwyżkę od 1 sierpnia 1917, należy prosić jedynie o dalszą 50 proc. podwyżkę od dnia 1 kwietnia 1918.

Oczywiście kto już pobiera pełny zasiłek ten, nie może otrzymać podwyżki, a więc kto pobiera już 1 K 60 h na osobę, podwyżki nie dostanie. Rodzinie z którą powołany do wojska mieszkał razem należy się pełny za-

silek (1 K 60 h na osobę), choćby nawet powołany przy czyniał się do utrzymania mniejszą kwotą.

Nowa ustawa wprowadza także postanowienie, że podanie o zasiłek można wnieść choćby nawet upłynęło już 6 miesięcy od śmierci powołanego, ale zasiłek będzie na podstawie nowej ustawy przyznany dopiero od 1 kwietnia 1918.

Rozmaitości.

Już się rozpoczął drugi kwartał, a wielu Czytelników, którzy opłacają gazetę co kwartał, nie nadesłało jeszcze należności. Są również i tacy, którzy dotąd nie zapłacili za pierwszy kwartał. Administracja prosi wszystkich zalegających z zapłatą, aby nadesłali pieniądze w dniach najbliższych, w przeciwnym razie wysyłka gazety zostanie wstrzymana. Wydawnictwo musi obecnie za wszystko z góry płacić a mimo to nie może dostać wielu potrzebnych materiałów. Tak jest z papierem. Dawno już zapłacony miał nadejść przed świętami, lecz dotąd nie nadszedł, z powodu ograniczenia ruchu przewozowego na kolejach.

Ten numer musieliśmy więc wydrukować znowu na papierze takim jaki mamy: Prosimy Czytelników o wyrozumienie.

Sp. Lucyan Rydel. Dnia 8 kwietnia 1918 zmarł w Bronowicach koło Krakowa Lucyan Rydel, jeden z najslawniejszych obecnie poetów polskich. Z dzieł których napisał kilkadziesiąt najpiękniejszych i najwięcej znane są: przepiękne jasełka „Betleem polskie” i „Zaczarowane koło”, grywane często w teatrze.

Sp. Rydel, sławny poeta i uczonec, bo kształcił się wiele i posiadał rozległą wiedzę, odznaczał się głęboką wiarą i wielką pobożnością. Był jednym z najlepszych synów naszej nieszczęśliwej Ojczyzny. Polskę kochał gorąco i całe życie pracował z myślą o Polsce, aby jej przysporzyć piękna i sławy. Ostatnie bolesne dla Polski wypadki wstrząsnęły nim do głębi i podziały jak najgorzej na stan jego zdrowia. Sp. Rydel zmarł przedwcześnie, bo liczył dopiero 48 lat. Wieczne odpoczywanie...

Nawisko ś. p. Rydla znane jest wśród ludu także z tego powodu, że pojął za żonę wiejską dziewczynę.

POWRÓT JEŃCÓW Z ROSYI. Wychodzące w Królestwie polskiemu dzienniki otrzymały z Kowla wiadomość, że w ostatnich czasach zapanował na ulicach tego miasta niezwykły ruch. Przechodzą gromady ludzi różnych narodowości — Bawarczyków, Polaków, Węgrów, Czechów, Słowaków itp. Codziennie przebywają tysiące osób z przeciwnej strony niedawnego frontu, przeważnie uwolnionych z Rosyi jeńców. Jeńcy wracają wielkimi partiami, prawie wszyscy w rosyjskich mundurach wojskowych, które nabyli za byle co od żołnierzy rosyjskich w celu ułatwienia sobie ucieczki z obozu jeńców. Niemal wszyscy wyglądają zdrowo, wielu przywiozło z sobą pieniądze. Jeńcami zajmują się komendy niemiecka i austro-węgierska. Dla powracających urządzono w mieście kilka punktów zbiorczych gdzie otrzymują pożywienie i opiekę. Urządzono również kąpiele, gdzie otrzymują świeżą odzież.

Nowo postawione budynki
najkorzystniej i najtaniej

ubezpiecza

„WISŁA”

Paweł Wojcik z Jarosławi. Także wniesi podanie reklamacyjne do Ministerstwa Rolnictwa przez Starostwo w Grybowie. Załączyć trzeba wydruk familijny od księdza i arkusz gruntowy, lub poświadczenie z hipoteki co do wielkości gospodarstwa.

Włodzisław Kłodzki, Trzcinica, Śląsk austriacki. Także wniesi podanie do Komendy tego batalionu, przy którym Pan służył. Proszę zwrócić się musza lub zapłaconą list wartości rzeczowista. — Jeżeli by Komenda batalionu sprawę tej nie załatwiła, należy wniesi zażalenie do Ministerstwa.

„Róża duchowna“

Czasopismo poświęcone czci NPM. Królowej Różańca św. Rok XX. Wychodzi 1-go każdego miesiąca we Lwowie, kl. OO. Dominikanów. Prenumerata roczna, którą naprzód należy uiszczyć, wynosi 3 Korony.

Polecone leki prof. BOTKINA!

- Na reuma: ym: Balsam częstochowski (3 i 5 K)
- Antireuma kapsułki (6 K)
- Na świerzb: maść siłna 3 i 5 K, mydło 3 K.
- Antiepilepticum: pigułki na chorobę św. Walentego (7 K)
- Na wola: maść i płyn (5 K)
- Nervocorin kapsułki: na choroby sercowe i bezsenność (6 K)
- Uretrol: kapsułki na upławy kobiece i tryper (4 K, 8 K, 10 K)
- Na twarz i ręce: krem piękności (8 i 5 K)
- Na porost włosów: pomada (3 K i 5 K)
- Dla koni: na parchy i świerzb „Liniment“ 1 litr 6 koron.

- na podrostki i grude „ostra maść“ 8 K
- Wino z ołowe: na chore żołądki, apetyt, wzmocnienie organizmu i blednicę (6 K, 8 K, 10 K)
- Na kaszel: syrop złotowy (3 K, 4 K, 6 K)
- Na skądzie: tran rybi, balsam żywca na żołądek 2 K, maść na nagietki 1 K, proszek i maść przeciw poceniu się róg 1 50 K (proszki i tabletki antycholeryczne i wszelkie recepty).

Wysyła pocztą, za zaliczką
Opłata pocztowa osobno.

JULIUSZ ŁOPATKA

antekarz w Kolomyi ulica Jagiellońska 19

KAŻDA PANI

niechaj pilnie czyta moje nader interesujące wskazówki o nowoczesnym pielęgnowaniu blustu. Wypróbowane rady w braku bujności!

Proszę zwrócić się z pełnem zażądaniem do
IDY KRAUSE PRESBURG.
(Węgry), Schanzstrasse 2. Isl. 67.
Zupełnie bez kosztów!



Piegi

Do usuwania pieg używa się wielu rozmaitych środków. Wazy, które te środki polegają na tojsamym zasądzie, aby piegi pod działaniem tych środków zbladły. Jest to niewłaściwe postępowanie. Jeżeli się chce usunąć pi gi, to nie wystarczy zbledniecie tychże, ponieważ za przestaniem używania tego środka zbladłe piegi znowu wyjdą. Należy je zatem zupełnie zniszczyć. Znalazłem usunięcie pieg, plam i węgów możliwe jest tylko za pomocą i zw. „Santo-Crema“. Twarz codziennie nacierana się tym kremem a nazajutrz zmywa się proszkiem Santo. Później pomocą tego kremu nadzwyczajnego usuwa się piegi w krótkim czasie i występuje cera piękna bialo-różowa. Krem ten sporządzony jest według przepisu Prof. uniwers. dra P. J. ma nrawnie ochlony i jest obecnie fi liny zagwarantowany. Proszek skutecznie działający i nieszkodliwy. Jeden stoik zupełnie wystarcza. Cena K 5—. Przesyła pocztowa o 96 hal więcej. Do każdego stoika dołączony jest sposób użycia i wzorek pudru bezpłatnie. Wysyłka dyskretna. Sprzedaż możliwa za nadpłataniem naliczności w bankach pocztowych, za przekazem pocztowym lub za zaliczką.

J. Kukla, Praga, ul. Pałowa 28.

W jaki sposób wypiękniałam!

„Jakże byłam szkeradna!“ tak opowiada pewna młoda kobieta, której portret znajduje się obok. Zresztą nie tyłam niemniej postaci, ale przez kilka lat była cera mojej twarzy tak zeszpecona, że była niemal odrażająca. Używałam najrozmaitszych środków, ale zawsze bezskutecznie. Byłam już prawie zrozpaczona! Za poradą mojej przyjaciółki jednakże sprwadziłam cztery stoiki „Helina“ i używałam według przepisu. Już po kilku dniach zauważyłam, że szpecąca moją twarz nieczystość ustępowała w sposób, wpadający w oczy, a po kilku tygodniach zupełnie znikła. Twarz moja stała się miła, czysta i gładka, cera przyjemna, delikatna i różowa, moje blade ręce zyskały na dystygnowanej piękności i delikatności. Znamieni, którzy mnie przez dłuższy czas nie widzieli, ledwie



mnie poznać mogli. Jak przedtem byłam lekceważona, tak obecnie stałam się ulubienicą wszystkich. Wncl uchodzę im powszechnie za piękność i niebawem mogłam wedle

własnego upodobania przystąpić z wybrankom do ołnarza. Również nie próbowały tego cudownego środka, mogą być najgoręcej polecić, aby sprwadziły kilka stoików „Helina“ z głównego składku „Helina“ w Warszawie i Ska Luga Nr. 745. Ranał, jeżeli pragną pozbyć się jakiegokolwiek wyznów skórnych i użyć trwałą piękną cerę. Wysyłka następuje w ilościach najmniej 3 stoików „Helina“ lub 3 stoików „speyalnie silnego Helina“, które są zazwyczaj konieczne do osiągnięcia pożądanego skutku, wraz z opakowaniem i z opisem sposobu użycia oraz opłatą pocztową za 15 K. 1 mydło „Helina“ 5 K; 1 pudelko pudru „Helina“ K 250. Komplet garnitur (mianowicie 1 Hellu — krem, 1 mydło „Helina“ i 1 pudelko pudru „Helina“) K 12 80 opłatnie.

WŁOŚCIAŃSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY WE LWOWIE

„ODDZIAŁ HANDLOWY“ KRASZEWSKIEGO 11, II P.

Dostarcza: Narzędzi i maszyn rolniczych i gospodarczych, nasion, naczyń żelaznych i blaszanych, dachówek. Płócen, materyi na ubrania, chustek itp. Worek i in. tym podobnych artykułów. — Z końcem bm. otrzyna W. Z. K. przydział skóry.

CZYTAJCIE!

W każdym gospodarstwie rolnem i do mowem niezbędnem jest i nader pożytecznym sztydo „Lumax“ którym zeszłwa się skórę, pasy i obawie, płachty wozowe, worki i t. p. Przeszło milion tych sztydel jest już w użyciu. Do każdej sztuki dołącza się polski sposób użycia. — Cena za 1 sztukę z 4 różnymi igłami i zwojem nici koron 5—, z przesyłką z góry płatną: 5 sztuk k. 22 50, za zaliczką 50 h. drozej. Wysyła



DOM HANDLOWY

M. Piorożek i Ska, Kraków, Karmelicka 9 T.

Dla P. T. Kupców!

Krochmal z kotkiem i pud (4 paczki) 3 K 50 h. przy odbiorze 20 pudełek 10 procent opustu. Oliwy do maszyny do szycia i do świecenia w klaszczkach po 1 K. — cały turza 11 kor. 20 halery 8 wiece do bielizny plynny w klaszczkach wystarczają kamizat 5 pud. biały, 1 K 20 hal., ca 11. cały turza 12 K 50 hal. Kawa konserwowa z Król. Pol. za 1 kg (8 paczek) 18 koron, również farby do materyi, płótna i t. d. we wszystkich kolorach po 25 K za 100 paczek wysyła pocztą za zaliczką. **R. SCHIFF FRYSZTAK (Galicya).** Zamówienie nitę 20 kor. wykonuje tylko za przesyłaniem z góry cały naliczkiel wraz 80 h za opłatę poss



500 koron
placę jeżeli mój niszczący z korzeniem „Ria-Balsam“ nie usunie przedziagu trzech dni bezboleśnie wszelkie nagietki, brodawki i stwardnienia skóry. Cena słoika wraz z listem gwarancyjnym K 2 75; 3 słoiki K 6 50; 6 słoików K 8 50. Sektę porządkowań i uznań. Komecy. Kassa 1, Fach p. 12, 528. (Węgry).

Bogatym narodem

będziemy tylko wówczas, gdy w rękach naszych znajdują się handel i przemysł. Tow. popierania przemysłu kobiecego poleca

Sklep w Krakowie, ul. Szewska L. 2.

Do nabycia:
Obuwia i sandały wojenne
Bielizna męska, damska i dziecinna.
Bluzki i fartuchy.
Ubrania męskie i studenckie.
Szkaplerze i koronki.
Z poważaniem
A Nikiel.

Mimo szalonej drożyzny



Zegarek nikielowy i psaki Roskopf z lańcuchem kor. 24—, tensam na kamienie kor. 30—, Gre Roskopf podwójnie kryty psakie grawirany kor. 35—, Nikielowy lub stalowy psaki o gładkiej Rem. z sekundnikiem kor. 15—, tensam z workiem ankerowym na kamienie kor. 35—.



Stalowy damski na reko z kamieniami kor. 55—, Srebrny kryty mekki Gre Roskopf kor. 55—, Srebrny damski kryty na kamienie kor. 50—, Budziki w pięknych drewnianych szafkałach po kor. 45—, Seiczny zegar okrągły z kluczem do nakręcania kor. 25—, Srebrne łańc. męskie od kor. 10— i wyższe, amerykańskie duble z gwiaz. kor. 15—, Budzik okrągły z jednym dzwoneczkiem kor. 25—, z dwoma kor. 30—, Brzytwy po kor. 3, 6, 10 i 12—, Maszynki do włosów kor. 2—, Maszynki do samogolenia po kor. 10 do 15—, Pas do brzytwy kor. 320, Kamień kor. 250.

Harmonie ręczne w różnorodnych gatunkach kor. 30, 50, 70, 90 do 150—, Szrzytce ze smyczkiem po kor. 36, 50, 70 do 150—.

Trąby akordeonowe po kor. 10 do 15—, Usłne harmonijki po kor. 4, 6 do 10—.

Zapalniczki od kor. 4 do 12—, Kłarnety na 5 kl. kor. 20—, 8 klap kor. 35—, 10 klap kor. 40—.

Wysyłka za p. braniem pocztowem. — Do pola za poprzednim nadaniem kwoty. — Towar nieodpowiedni wyintenta się lub zwraca pieniądze. Ryzyko wykluczone.



Dom eksportowy

Kraków, Szewska 1317.

Cenniki zegarów, biżuterii i przyb. zegar. darmo i opłat.

PORADNIK PSZCZELNICZY

niezbędna dla pszczelarzy książka i dla wszystkich, którzy chcą zająć się sibić parciek, wyszła z druku p. tyt.

PRAKTYCZNY PORADNIK PSZCZELNICZY Jest to istotnie najpraktyczniejsza książka, jaką dotąd o pszczelarstwie napisano, w formie przystępnej i dla każdego zrozumiałej.

Cena 5 Koron.

Do nabycia w Administracji „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stolarska 5.

Pokost

z Inianego oleju i żywicy kupuje.

Oferty z podaniem cen nadesłać do firmy

Oldenbruch, Syu i Szw. Heltzendorfer p. Wieden.

Ucieleśnienie głowy

Ucieleśnienie głowy jest to sztuka, która polega na wydobyciu z głowy człowieka wszelkich sił i energii, które są w niej ukryte.

Pracę swoją tą lubieżną uczyniłem po temu, że otrzymałem od moich uczniów, jak i wielu innych, wiele dowodów, że dzięki moim wykładom, uczęszczającym do moich wykładów, wielu z nich otrzymało wspaniałe rezultaty, które im pozwoliły na wydobycie z ich głowy wszelkich sił i energii, które są w niej ukryte. Dzięki moim wykładom, wielu z nich otrzymało wspaniałe rezultaty, które im pozwoliły na wydobycie z ich głowy wszelkich sił i energii, które są w niej ukryte.

Koniczyna czterwora

świeża i wolna jest od kaniarki i Innej domieszki oraz **THYMOTKA** trawka, która sieje się z koniczyną też jest wolna od wszelkiej domieszki, można zamawiać. Dlatego, który gospodarz potrzebuje nasienia to nasiono powinno już być w domu. Zamawiać pod adresem **Katolicka kramnica Jana Mačkowa**

Styryln wyższy p. Rozzistów — Galicya

Nakładem Redakcji „Prawdy” wyszedł z druku:

Dr. med. ST. BREYERA

LEKARZ DOMOWY

Zawierający: Opisy ciał ludzkich. — Zysady zdrowia. — Pokarmy. — Rośliny lecznicze. — Wodolecznictwo. — Światło. powietrze. — Ciężkość. — Przewidy, objawy i leczenie wszelkich chorób.

Obejmuje 222 stronic, z ilustr. Cena opraw. egz. 5 Koron. Do nabycia w księgarniach.

„WISŁA”



LUDOWE TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ WE LWOWIE

przeniosło biura swe na czas wojny do:

NOWEGO SĄCZA (Gmach Rady powiatowej).